



Zmarł nagle 22 listopada. Był „dobrym duchem wsi”, ukochanym mężem, ojcem i dziadkiem - wspominamy śp. Kazimierza Kowalskiego

data aktualizacji: 2021.12.17



W tym miesiącu wspominamy postać niedawno zmarłego Kazimierza Kowalskiego, wieloletniego prezesa OSP Tynwałd, społecznika, „dobrego ducha wsi”.

Kazimierz Kowalski całe swoje życie związany był z Tynwałdem, niedużą wsią w gminie Iława. Jego rodzice przybyli tam po wojnie w 1947 roku.

9 marca 1951 roku urodził się pan Kazimierz. Młode lata upłynęły mu przy pracy w rodzinnym gospodarstwie. Jak wspomina żona Bogumiła Kowalska, to było typowe gospodarstwo: kilka krów, dwa konie, parę świnek, kury, zboże, ziemniaki. Ponadto zajmowali się hodowlą kur do reprodukcji. Po ukończeniu szkoły podstawowej Kazimierz Kowalski rozpoczyna naukę w Technikum Rolniczym w Kisielicach. Niestety, gdy pan Kazimierz jest w II klasie, umiera jego ojciec i to zmusza go do przerwania nauki, aby pomóc swojej mamie w prowadzeniu gospodarstwa.

Ze swoją przyszłą żoną, Bogumiłą, poznał się ok. 1970 roku. Oboje działali wtedy w Związku Młodzieży Wiejskiej. Ślub wzięli w grudniu 1973 roku. Doczekali się 3 dzieci (2 synów i 1 córki) oraz ośmiorga wnuków. W 1976 roku Państwo Kowalscy rozpoczęli hodowlę indyków. Wspólnie

prowadzili nowoczesne gospodarstwo rolne o powierzchni 20 ha specjalizujące się w hodowli indyków.

Pan Kazimierz, mimo dużej ilości pracy w gospodarstwie, zawsze znajdował czas dla innych. Przez dwie kadencje był ławnikiem, udzielał się w kółku rolniczym, pracował na rzecz wsi i gminy. W 1977 roku wstąpił do Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie ujawniły się jego zdolności organizacyjne. W 1988 roku został prezesem OSP Tynwałd i funkcję tę pełnił przez 32 lata. Dzięki m.in. jego staraniom została zbudowana nowa remiza OSP wraz ze świetlicą wiejską. Jednostka otrzymała także nowy wóz strażacki, w miejsce starego, wysłużonego Żuka.

Za swoją pracę na rzecz OSP został wielokrotnie odznaczony. Otrzymał krzyż koronny za wieloletnią, społeczną działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej w Gminie Iława oraz w Ochotniczej Straży Pożarnej w Tynwałdzie. Odznaczony został również brązowym, srebrnym i złotym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa. Ponadto otrzymał również odznakę honorową „Zasłużony dla Rolnictwa”.

Pan Kazimierz zawsze również wspierał swoją żonę Bogumiłę w jej działalności publicznej i społecznej. Czynnie angażował się w życie wsi, był współorganizatorem Tynwałdzkiej Sobótki. Był członkiem Rady Parafialnej Parafii Matki Bożej Królowej Polski w Rudzienicach. Współpracował z jej proboszczem ks. prał. Adamem Olszewskim. W domu Państwa Kowalskich odbywały się lekcje religii przez pierwsze lata sprawowania posługi kapłańskiej przez ks. Olszewskiego.

Jak wspomina go żona Bogumiła Kowalska:

Był bardzo dobrym człowiekiem. Kochał ludzi i zwierzęta. Zawsze miał czas dla wszystkich, był zawsze życzliwy i pomocny. Jak ktoś potrzebował pomocy, to nieważne było, czy to dzień, czy noc. Nigdy nie odmawiał pomocy. Był dobrym duchem naszej miejscowości.

W 2009 roku pan Kazimierz uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu. Rokowania nie były dobre. W szpitalu spędził 92 dni, podczas których codziennie odwiedzała go żona. Później była wieloletnia, żmudna rehabilitacja. Jak wspominał często pan Kazimierz, że gdyby nie wsparcie i miłość żony, nie dałby rady wrócić do zdrowia.

Wójt Gminy Iława Krzysztof Harmaciński wspomina:

Kazimierza Kowalskiego pamiętam, jak wstąpił w 1977 roku do Ochotniczej Straży Pożarnej jako szeregowy druh, ale przez te wszystkie lata najbliższe dał się poznać jako wyjątkowa osoba, potrafiąca zarządzać tą organizacją i

realizować zadania na rzecz OSP. Po 10 latach zostaje prezesem OSP i ta prezesura toczy się do końca jego życia. Jeszcze w tym roku został wybrany na kolejną kadencję na prezesa. Jego sukcesy były widoczne. Bardzo zabiegał o wybudowanie nowej remizy i dzięki niemu ta remiza powstała. Wtedy również nastąpiła modernizacja i przebudowa świetlicy wiejskiej w Tynwałdzie. Zabiegał bardzo mocno o wymianę samochodu pożarniczego. Oni posiadali wtedy stary samochód pożarniczy marki Żuk. Został zakupiony dla nich nowy, lekki samochód pożarniczy. Był bardzo zaangażowany w pozyskiwaniu wyposażenia pożarniczego dla jednostki.

Trzeba podkreślić, że Państwo Kowalscy, Bogumiła i Kazimierz, to była bardzo zgrana para. Pani Bogumiła od początku jako młoda dziewczyna dała się poznać jako bardzo dobra organizatorka, która udzielała się społecznie. Była w Związku Młodzieży Wiejskiej, gdzie działała, później w Kołach Gospodyń Wiejskich. Widać było, jak to małżeństwo harmonijnie ze sobą współpracowało na rzecz społeczności lokalnej. I to było też widoczne podczas już dorosłego życia, kiedy uzupełniali się nawzajem. On był prezesem OSP, a ona była Przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich. Na sercu mu zawsze leżała kwestia drugiego człowieka. Zawsze starał się pomagać, nie odmawiał ludziom pomocy. To była jego cecha pozytywna podczas działalności w OSP. Trzeba pamiętać, że druhowie w OSP są to osoby, które pracują na rzecz bezpieczeństwa, nie tylko przeciwpożarowego, ale tego ogólnego bezpieczeństwa w układzie społecznym. Muszą mieć coś w sobie wyjątkowego, żeby ten dar przekazywać drugiej osobie. I tak trzeba pamiętać o Kazimierzu Kowalskim.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Lasecznie Grażyna Piękos mówi:

Pana Kazimierz Kowalskiego poznałam bliżej podczas nagrywania wywiadu w ramach cyklu spotkań z ludźmi, którzy działają na terenie gminy Iława. Zbliżał się Dzień Strażaka, zaprosiliśmy do rozmowy strażaków z najdłuższym stażem, m.in. pana Kazimierza Kowalskiego, który przyjechał na spotkanie w pięknym mundurze i opowiedział nam o swojej pracy w OSP Tynwałd i o swoim życiu prywatnym. I tutaj, pomijając fakt, że dał się poznać jako wspaniały organizator w swojej jednostce OSP, to również jako opiekun młodych strażaków, bo wiem, że otrzymywali od niego wiele cennych wskazówek i opiekował się nimi.

Takie fajne wydarzenie, opowiedział mi, że owszem, jeździli do pożarów, pomagali ludziom, ale również zwierzętom. Z taką tkliwością, wrażliwością, opowiadał, jak gdzieś tam kot był na drzewie, czy zakleszczył się między domkami, chyba w Makowie to było, w miejscowości turystycznej. Ile wysiłku włożyła Straż Pożarna, z Panem Kazimierzem na czele, by tego kotka uwolnić. I tu mężczyzna rosły, strażak, a wykazał się taką dużą wrażliwością. (...) Pan Kazimierz z taką lubością opowiadał o swojej rodzinie, o żonie, która bardzo mu pomogła, gdy doznał tego okropnego wypadku. Powiedział, że jej zawdzięcza życie w dużym stopniu. Opowiadał o swoich wnukach w taki bardzo ciepły sposób. Był bardzo dumny ze swojej rodziny, począwszy od żony, jak i dzieci oraz wnuków. Pamiętam również, jak pan Kazimierz odnosił się do nas, pracowników GOK-u. Wiadomą sprawą jest, że zanim impreza się zadzieje, to trzeba ją przygotować od strony technicznej. Z chwilą, gdy się pokazaliśmy w Tynwałdzie (...), zawsze przyszedł, zapytał się, czy może herbatka, kawka, czego wam potrzeba. Zawsze z uśmiechem.

To była chyba jednak taka cecha przewodnia, główna pana

Kazimierza, że zawsze wszystkich witał z uśmiechem na ustach.

Robert Jankowski, Urząd Gminy w Iławie:

Pana Kazimierza Kowalskiego znałem od dawna. Jednak poznałem go nieco bliżej, gdy zacząłem pracować w Urzędzie Gminy w Iławie. Spotykaliśmy się często, bo pan Kazimierz często towarzyszył swojej żonie Bogumile, która była radną Rady Gminy Iława, a ponadto jest znaną w gminie społeczniką. Był człowiekiem bardzo życzliwym i uczynnym. Nigdy nie miewał złego humoru, a jak miał, to tego nie okazywał. Szanowałem go i podziwiałem, że potrafił pogodzić życie rodzinne, pracę w gospodarstwie ze swoją działalnością społeczną. Na wszystko miał czas. Zawsze u boku swojej żony, ale bynajmniej nie w jej cieniu. Mimo długiego stażu małżeńskiego widać było, że wciąż się kochają i lubią.

Kazimierz Kowalski zmarł nagle 22 listopada 2021 roku.

Opracował: Robert Jankowski, UG Iława.

Zdjęcia: Archiwum prywatne Bogumiły Kowalskiej/UG Iława.

~~galeriaspc~~6838~~

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/66244-zmarl-nagle-22-listopada-byl-dobrym-duchem-wsi-ukochanym-mezem-ojcem-i-dziadkiem-wspominamy-sp-kazimierza-kowalskiego>